

## Młodzieżowy Dom Kultury „Ochota”

02-348 Warszawa, ul. Rokosowska 10  
tel/faks 22 822 28 95, www.mdkochota.com  
pocztą redakcyjną: korniszon007@wp.pl



**Rok 8**  
**nr 2 (52)**  
**październik-**  
**listopad**  
Cena: brak  
(bezcenne!)

# Korniszon

Niezależny Miesięcznik Młodzieży w Każdym Wieku

Numer wydany przy współpracy: Polskiego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii, Miasta Stołecznego Warszawa i Centrum Handlowego Reduta

**Kochani Kornici-czytelnicy :) nieubłagalnie nadchodzi melancholijny, jesienno-zimowy czas, życie troszkę spowalnia tempo, na dworze robi się szaro, buro i ponuro. Temperatura za oknem jest coraz bardziej minusowa niż plusowa, ptaszki przestają świergolić i odlatują do ciepłych krajów, a słońeczko zaszczyca nas swoją obecnością coraz częściej „od święta” i to zwykle w niedzielę..., ale czy to wszystko musi wpływać na nasz nastrój i samopoczucie?? Otóż wcale nieee :) Serca naszych Kornici-redaktorów są nadal gorące, a głowy pełne pomysłów. Opracowaliśmy na ten czas specjalne receptury podnoszące poziom szczęścia, łamiemy wszelkie stereotypy i na dłuższe wieczory polecamy wam lekturę, pełnego jesiennych barw i ciepła Korniszona. Sprawdzimy czy wiecie wszystko na temat Dnia Edukacji Narodowej i wybierzemy się wspólnie na wybory. W rubryce sportowej znajdziecie kilka tajników jak rozruszać swoje ciało i umysł, a w reaktywowanej muzycznej sprawdzimy co w trawie, znaczący muzyce piszczy:) Ponadto zabierzemy was do krainy marzeń z laureatami konkursu dzielnicowego „Przyszłość Spełnionych Marzeń”, na premierę musicalu „Czarnoksiężnik z krainy Oz” - fantastycznej grupy Drem Team oraz uronimy łezkę podczas obozowych wspomnień z Gołdapi. Aaa jeszcze oprócz tego byliśmy tu i tam, widzieliśmy to i tamto, a jak jesteście ciekawi to sprawdźcie sami. Uwaga siadamy wygodnie i zaczynamy podróż po kolejnych stronach Naszego Kornici-Dziela. Życzymy Wam przy tym uśmiechu na twarzy i miłej lektury :)**

*Redaktor SuperNova*



Drzewko w klubie „X”

### W tym numerze m. in.:

Kącik muzyczny - reaktywacja	1,14
Lis gończy: Polowanie na demokrację (cd)	2,7
Atksajder: Dzień Edukacji Narodowej, Szkoła a życie...	3
Aktualności: MO(P)RDECZKI EMDEQU - w Międzyzlesiu	4
X Rodzinny Piknik Integracyjny	4
Premiera musicalu	5
Sprawozdanie z wyjazdu do Austrii	6
Jak to było w PRL-u	6
Literackie Oswajanie Pegaza	8-9
W Stronę Wartości	10
Słownik Wyrazów Dobrych	10
W Stronę Wartości - obozowe wspomnienia	11
Odlotowa rubryka sportowa: Nie daj się jesieni!	12
Kudłaty kumpel - Szynszyla	12
Cooltura: Zmuffili się na festiwal	13
Palmiry - miejsce pamięci	13
Miasto światła i kolorów	14
Kornipedia	14
Manga inaczej	14
Julek poleca	15

### KĄCIK MUZYCZNY - REAKTYWACJA

Wraz z drugim numerem Korniszona wydanym po wakacjach reaktywujemy kącik muzyczny. Jak sama nazwa wskazuje, będziemy się tu zajmować nie czym innym jak muzyką! Znajdzie się tu coś dla każdego, będą filozoficzne rozważania muzyczne, „odgrzebanie” nieznanych (a może i znanych) zespołów czy

artystów, będzie też powrót do przeszłości czyli przypomnienie ważnych wydarzeń muzycznych, no i wszystko to co jeszcze wpadnie do głowy. *(Ciąg dalszy na stronie 14)*

**Asia Baranowska**



rys. Mela Lubecka

### Złota Myśl Numeru:

Nie trzepocz skrzydłami niczym kura, skoro możesz wzbić się wysoko jak orzeł

*Meduzca O'Guru:*





czyli...

# LIS GOŃCZY

## POLOWANIE NA DEMOKRACJĘ!

### „Lis Gończy” jeszcze przed wyborami upolował lokalnych samorządowców...

Wybory parlamentarne już za nami. Zapewne wielu z naszych młodych czytelników po raz pierwszy brało w nich udział i z dowodem w dłoni ruszyło spełnić swój obywatelski obowiązek... Ale czy wiecie jak wygląda organizacja wyborów w dzielnicy? Kto z ramienia samorządu bezpośrednio odpowiada za ich przebieg? Nie? No to już spieszymy z informacją!!! Otóż Burmistrz dzielnicy zapewnia właściwe urządzenie i wyposażenie lokali wyborczych a zastępcą urzędnika wyborczego w dzielnicy Ochota jest **Pani Ewa Danielak Naczelnik Wydziału Organizacyjnego**, która bardzo chętnie dla czytelników „Korniszona” odsłoniła „kulisy” przygotowań i organizacji tegorocznych wyborów parlamentarnych w dzielnicy Ochota. A zatem tak to wygląda...

**Pani Naczelnik:** Zaczę od tego, że jest to zadanie Dzielnicy wykonywane pod „czujnym okiem” Delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Warszawie. Krótko mówiąc, cała „akcja” rozpoczyna się, po zarządzeniu wyborów przez Prezydenta RP w drodze postanowienia. Powstaje kalendarz wyborczy obejmujący terminy wykonania poszczególnych czynności określonych w ordynacji wyborczej, od ogłoszenia wyborów do dnia ich przeprowadzenia.

**Korniszon:** Jakie działania wykonuje podległy Pani Wydział?

**P.N.:** Do działań przystępujemy w chwili opublikowania kalendarza wyborczego. „(...) Obejrzyjcie proszę kalendarz. Mam tu na żółto zaznaczone wszystkie te punkty, które dotyczą pracy mojej jak również pracowników urzędu, po to, aby nie zapomnieć o czymś, co jest niezwykle istotne dla wyborów” – zostaliśmy zapoznani z tegorocznym kalendarzem wyborczym – [przyp. redakcji]  
Pierwszym etapem w przygotowaniu wyborów jest rozesłanie pism do Dyrektorów jednostek organizacyjnych na terenie Dzielnicy z prośbą o wyrażenie zgody na przeprowadzenie wyborów w prowadzonych przez nich jednostkach. Bardzo często są to placówki oświatowe. Zwracamy się również z prośbą o zorganizowanie wyborów w szpitalach i przychodniach. Z reguły kierownicy jednostek wyrażają zgodę na organizowanie punktów wyborczych. Przystępujemy wówczas do wyposażenia danej placówki w sprzęt wyborczy, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami. W każdym lokalu wyborczym musi być godło, stół przydzielony, urna, miejsca gdzie wyborca oddaje głos, zapewniające tajność głosowania.

Ponadto w lokalu wyborczym Komisja

wywiesza obwieszczenia wyborcze, informację o składzie Komisji wyborczej, informację o sposobie głosowania i godzinach pracy Komisji.

Na terenie m.st. Warszawy zarejestrowały listy kandydatów komitety: Platforma Wyborcza, Prawo i Sprawiedliwość, PSL, SLD, Sierpień 80, PJN i Ruch Palikota. Czyli na listach do głosowania znalazły się nazwiska kandydatów reprezentujących właśnie te komitety.

**K.:** Wiemy, że zostały wprowadzone innowacje w procedurze głosowania dla osób



przyjme się forma głosowania korespondencyjnego. Szczególnie dla osób niedowidzących może być dobrym rozwiązaniem. W tym celu opracowane zostały instrukcje napisane brailiem oraz opracowano nakładki na karty do głosowania.

**K.:** Jaka liczba mieszkańców Ochoty była uprawniona do głosowania w tych wyborach?

**P.N.:** Według danych Delegatury Biura Administracji i Spraw Obywatelskich mamy na Ochocie aktualnie ok. 69000 osób uprawnionych do głosowania.

**K.:** Na czym polega praca obwodowej komisji wybor-

czej?  
**P.N.:** Praca obwodowej komisji wyborczej polega na przeprowadzeniu głosowania w obwodzie, czuwaniu w dniu wyborów nad przestrzeganiem prawa wyborczego w miejscu i w czasie głosowania, ustaleniu wyników głosowania w obwodzie i podanie ich do publicznej wiadomości oraz na przesłaniu wyników głosowania do Okręgowej Komisji Wyborczej. . Cdn...

**P.N.:** Rzeczywiście istotną sprawą jest to, że w najbliższych wyborach pierwszy raz będą mogli głosować na dużą skalę wyborcy niepełnosprawni. Została wprowadzona Kodeksem wyborczym całkiem nowa instytucja – głosowanie korespondencyjne. Pracownicy Delegatury Biura Administracji i Spraw Obywatelskich przyjmowali zgłoszenie zamiaru głosowania korespondencyjnego. Do takiego zgłoszenia musiało być dołączone zaświadczenie o niepełnosprawności. Pakiet materiałów wyborczych dostarczany będzie wyborcy do miejsca zamieszkania na siedem dni przed terminem głosowania przez pracownika naszego Urzędu. W dniu wyborów, za pośrednictwem Poczty Polskiej karty do głosowania i oświadczenie wyborcy dostarczone zostaną do Obwodowej Komisji Wyborczej nr 203 w godzinach od 7.00 do 21.00.

**K.:** Czy dużo osób zgłosiło chęć udziału w takiej formie głosowania?

**P.N.:** Jestem zdziwiona, ale nie. Siedem osób zgłosiło chęć głosowania korespondencyjnego. Jedną z tych osób nie mieszka na terenie Ochoty. Jest u nas wpisana do rejestru wyborców, natomiast mieszka na Białoleścu. Pozostali wyborcy to mieszkańcy Ochoty. Jako, że możliwość głosowania w tej formie pojawiła się po raz pierwszy to mieszkańcy nie zdążyli się jeszcze do tego przyzwyczaić.

Poza tym wielu wyborców niepełnosprawnych korzysta z możliwości głosowania za pośrednictwem pełnomocnika. Myślę, że z czasem

Więcej na temat pracy komisji wyborczej i nie tylko w następnym numerze „Korniszona”.

**Redaktorzy Lisa Gończygo  
Zapraszamy!**



# art saj der



## Czy na pewno wiecie wszystko ...

### o Dniu Edukacji Narodowej?

Nie jeden z Was, uczniów kocha to święto obchodzone w Polsce 14 października. Wtedy możemy odpocząć na jeden dzień od życia szkolnego, lekcji, sprawdzianów i ogólnie od nauczycieli. Wówczas możemy legalnie pojsić na wagary, zająć się swoim osobistym życiem i wszystkim tym co wam przyjdzie do głowy.

Jednakże, czy ktokolwiek z was zastanawiał się nad tym świętem szczególnie? Jego historią, pochodzeniem, obchodzeniem w innych krajach? Dzień Edukacji Narodowej w Polsce ma swoje początki w 1957r. Wtedy, kiedy obchodzono Światową Konferencję Nauczycieli w Warszawie ustalono, że 20 listopada odbędzie się Międzynarodowy Dzień Karty Nauczyciela i Święto Nauczyciela. Jednak ktoś musiał być pomysłodawcą tej uroczystości jak i samej konferencji. Wszystko zawdzięczamy organizatorom zebrania Związku Nauczycielstwa Polskiego (ZNP). Jednakże dopiero 27 kwietnia 1972 roku została wprowadzona ustawa zwana Kartą Praw i Obowiązków Nauczyciela, która dopiero ustanowiła Dzień Nauczyciela, świętowany w rocznicę powołania



Komisji Edukacji Narodowej (KEN). Ostateczną reformą w historii tego kochającego się dnia powołano w 1982r. Wówczas właśnie Karta Praw i Obowiązków wykładowców zostaje zastąpiona przez Kartę Nauczyciela, zmieniając nazewnictwo święta na dotychczasowy Dzień Edukacji Narodowej. Tej reformie towarzyszyło wprowadzenie wpisu „Dzień ten uznaje się za święto wszystkich pracowników oświaty i jest wolny od zajęć lekcyjnych”. Święto to uroczystie obchodzone jest w instytucjach związanych z edukacją, a to bywa okazją do nagradzania wyróżniających się osób. Na pewno każdy chciałby zostać obdarowany takim prezentem jak złoty, srebrny czy brązowy krzyż zasługi. Ja przynajmniej byłbym wniebo- wzięty, gdybym dzięki zmianie w sobie, swoim życiu, podejściu do szkoły, klasy i swojej nauki, mógł powiesić sobie taki krzyż, nie mówię tu o złocie, ale przynajmniej brązie, na ścianie. Niczego sobie byłoby też szczyścić się medalem Komisji Edukacji Narodowej. Czy tylko my zostajemy nagradzani? Ależ skądże! Nasi kochani nauczyciele, którzy ciągle nas zasypują nas nauką, przygotowują do sprawdzianów i egzaminów kończących je w danej szkole. Dokładnie, ci których najbardziej kochamy za to, że ograniczają nasze życie prywatne i rozrywkowe, zostają odznaczeni przez kuratorów oświaty. Podsumowując: święto jak najbardziej w porządku, kiedy my odpoczywamy i świętujemy nasi wykładowcy pracują, jadą na szkolenia.

Jedynie zastrzeżenie mam do tego, że nie wszystkie placówki mają w tym czasie wolne, a przez to nasi znajomi i przyjaciele muszą harować zamiast spędzić czas z rówieśnikami. **Hubert**

## Szkoła a życie prywatne:)

Dziesięć miesięcy nauki, codziennej pracy, rozwiązywania kilkuset zadań, pisanie kilkunastu wypracowań, poświęcenie swojego czasu (zazwyczaj również noce), a gdzie w tym wszystkim mamy – my, uczniowie – znaleźć czas dla siebie, na swoje hobby, marzenia, spotkania ze znajomymi?

Jeżeli komuś nie zależy, nie przykładą większej uwagi do swojej wiedzy, powierzonych obowiązków szkolnych oraz swojej przyszłości, swojej inteligencji to dla niego wygospodarowanie chociaż minimum wolnego czasu nie sprawi najmniejszego problemu. Gorzej jest wówczas, kiedy ktoś zwraca uwagę na to, co robi, chce wykonać powierzone obowiązki jak najlepiej. Czas już dla siebie to ewentualnie w weekend (na pewno nie w każdy) oraz w dni wolne od nauki (ferie, wakacje, święta). Szkoła zajmuje około 6-8h dziennie, do tego dodajmy jeszcze czas na naukę i odrabianie prac domo-



wych, czyli od 2 do 5 godzin. Przyjmując, że zaczynamy lekcje o 8 i zaraz po niej wracamy do domu i siadamy do nauki (30minut na powrót domu) to mamy godzinę od najwcześniejszej - 16:30 do 21:30. Zauważamy, że szkoła to cały dzień. Gdzie czas na ciepły posiłek, spacer albo drzemkę, która by była lekarstwem na kilku godzinne zmagania w szkole. Na prywatność nie zostaje nam wiele czasu, a gdy chociaż uda się wygospodarować odrobinę to okazuje się, że wolimy się wcześniej położyć, wyspać albo spędzić przez komputerem. Czy o siebie mamy szansę dbać dopiero na emeryturze? Dzieciństwo to rodzice, nastolatek to szkoła, student to studia, dorosły to praca. Fakt o swoje hobby mamy szansę zadbać dopiero na emeryturze. Nauczyciel zazwyczaj wyobraża sobie nas, młodych, jako osoby, które mają mnóstwo czasu wolnego, które nie wiedzą co mają ze sobą zrobić, którym trzeba non stop zajmować cały dzień (od

wczesnego ranka po późne popołudnie, a nawet godziny nocne). Najgorsze w tym wszystkim jest to, iż każdy z nich twierdzi, że jego przedmiot jest najważniejszy. Mogłoby się wydawać, że uczeń zawsze będzie narzekał na nauczycieli i mówił, że za dużo wymagają. Powinni, a nawet muszą oczekiwać od nas konkretnej wiedzy i znajomości danego tematu, ale niech to nie przekracza ludzkich możliwości. Niech każdy z nauczycieli zada po 3 ostatnie tematy do nauczania, to mamy już w szkole średniej ok. 40 tematów do nauczania. Jednak na szczęście wychodzi około 15-20 tematów z dnia na dzień. Do przerobienia? Oczywiście, że nie. Życiem stała się szkoła, prywatnością szkoła, a nawet nasze pokoje są przerobione na sale lekcyjne. Wszystko sprowadza się do inwazji szkoły w świat młodego człowieka. Nie ma już mnie, pozostał tylko uczeń. Dorosły człowiek nie oczekuj od nas młodych odpowiedzialności, wykreowanego światopoglądu i dojrzałości, a przede wszystkim doświadczenia życiowego, bo naszym życiem jest

szkoła. Ukochany nauczycielu, jeżeli chcesz, abyśmy naprawdę oswoili się z nauką, polubili ją, poznali życie i wykorzystanie swojej wiedzy w praktyce to daj nam czas na przemyślenia, na odpoczynek. Jeżeli jednak uważasz inaczej to chociaż zlituj się nad nami, młodymi ludźmi i daj nam chwilę wytchnienia. Uczniowie łączmy się, byśmy mimo dużej ilości nauki znaleźli czas dla siebie, na indywidualne rozważania, spotkania towarzyskie, rozwijanie swoich pasji, a przede wszystkim zadbanie o swoje zdrowie (sen to najważniejsza część dnia). Nie pozwólmy, aby szkoła zawładnęła naszą prywatnością. Bez życia prywatnego żadna nauka nam się nie przyda! A cała nasza praca pójdzie na darmo.



## AKTUALNOŚCI I RETROSPEKCJE

### Konkurs dzielnicowy „Przyszłość Spełnionych Marzeń”

Konkurs Dzielnicowy „Przyszłość Spełnionych Marzeń”, w tym roku obchodzi swój okrągły Jubileusz. Odbywa się pod patronatem Burmistrza Dzielnicy Ochota. Uczestnicy mogli zgłaszać się w pięciu kategoriach: plastycznej, recytatorskiej, wokalne, fotograficznej, literackiej. W każdej z nich najważniejsze było ukazanie marzeń, jakie rodzą się w sercach tak, aby nawiązywały do tematu konkursu. 19 października odbyły się przesłu-

chania w kategorii recytatorskiej i wokalne. Komisja w składzie Anna Szwed, Joanna Karpińska, Aleksandra Szwed, Marek Tarnowski oceniła występy i wyłoniła laureatów. W tym numerze na literackich stronach Pegaża publikujemy nagrodzone teksty w kategorii literackiej. Wszystkim uczestnikom już dzisiaj serdecznie gratulujemy. Dziękujemy, że wciąż macie odwagę i chcecie marzyć...

SuperNowa



### II Międzyszkolny Przegląd Dziecięcych i Młodzieżowych Spektakli Profilaktycznych „Lusterko”



Łatwopalmi, MOS nr 6 Warszawie

22 MDK „Ochota” zamienił się w prawdziwy teatr, pełen aktorów, wybitnych spektakli oraz żywo reagującej widowni. W ramach przeglądu „Lusterko” zaprezentowało się 16 zespołów. Organizatorem już po raz drugi był Oddział PTZN w Warszawie. Projekt został sfinansowany ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego. Serdecznie zapraszamy na obszerny reportaż w kolejnym numerze naszego zacnego miesięcznika Korniszon.

Redakcja



Międzyszkolna grupa MOPR

### MO(P)RDECZKI EMDEQ—u w MIĘDZYLESIU...

W ostatnim czasie MDKowska grupa MOPRu odwiedziła Centrum Rehabilitacji i Edukacji Osób Niepełnosprawnych w Międzylesiu. Po prawie godzinnej podróży i „przedzieraniu” się przez lasy dotarliśmy do celu, wielkiej placówki, gdzie mieszka prawie 40 wychowanków do 21 roku życia. Cała nasza szóstka miała różne nastawienie do całej sprawy. Nie wiedzieliśmy czego możemy się spodziewać, zastanawialiśmy się jak zostaniemy przyjęci, czy się tam odnajdziemy. Jednak wszystkie nasze obawy były niepotrzebne. Zostaliśmy bardzo miło powitani przez Panią Dyrektora, która opowiedziała nam o ośrodku oraz krótko nas „przeszkoliła” na temat jak powinniśmy się zachować. Następnie oprowadzono nas po salach, przywitaliśmy się ze wszystkimi i rozeszliśmy po ośrodku. Nasz pobyt tam polegał na rozmowie, zabawie, pomocy wychowan-

kom. Mimo iż są to osoby niepełnosprawne z lekkim lub średnim upośledzeniem psychicznym albo fizycznym bardzo dobrze się z nimi dogadywaliśmy. Przyjęli nas z wielkim entuzjazmem, nie spodziewaliśmy się, że są aż tak kontaktowi. Poznaliśmy tam m.in. mistrza w dziedzinie muzyki, nie zagięliśmy go żadnym pytaniem z tej dziedziny, za to on nas zagiął swoją kolekcją płyt, był też zdolny perkusista, znawca zegarków czy gracze komputerowi, których nie udało nam się pokonać. Jedyne o czym musieliśmy pamiętać, przebywając tam to, by to nie usługuwać i traktować ich jak równych sobie, bo przecież tacy są. Można by pomyśleć, że w takim miejscu jakim jest ośrodek w Międzylesiu zdrowi ludzie, tacy jak my nie mają czego szukać, nic bardziej mylnego! Kontakt z osobami niepełnosprawnymi daje radość i korzyści obu stronom. Dla nich jest to okazja do

nawiązania kontaktu ze zdrowymi rówieśnikami, który jest bardzo ważny w podjęciu prób normalnego funkcjonowania, a także oderwania się od codzienności. Dla nas natomiast jest to konfrontacja ze stereotypami na temat osób niepełnosprawnych jakie wpiera nam świat. Na własnej skórze mogliśmy się przekonać, że mogą być oni świetnymi towarzyszami. Bliższy kontakt z tymi ludźmi dał nam dużo do myślenia, zmienił patrzeć na świat i stosunek do kalectwa psychicznego czy fizycznego. Warto pamiętać, że to są tacy sami ludzie jak my, którzy też mają uczucia, swoje zainteresowania, problemy i nie warto się na nich zamykać, bo w ten sposób robimy krzywdę nie tylko im, ale też samym sobie. Pozbawiamy się możliwości obcowania ze światem takim jak nasz, lecz jakże bardzo różniącym się.

Asia Baranowska

### X Rodzinny Piknik Integracyjny - Szczęśliwice 2011

17 września już po raz X odbył się piknik rodzinny w (bardzo nam znanym) Parku Szczęśliwickim. Był to normalny dzień. Wysłałam na spacer do parku by się uspokoić przed występem. Kiedy wróciłam, koleżanka od razu do mnie zadzwoniła. Spytała czy mogę spotkać się z nią w parku. Wyleciałam z pośpiechem wkładając do torby baletki do tańca. Gdy byłam na „Czerwonym Placy-

ku” (plac gdzie jeździ się na rolkach) zobaczyłyśmy już gotową, rozstawioną scenę. Chodząc po parku natknęłyśmy się na moją koleżankę. Kiedy siedziałyśmy na górcie od strony Włodarzewskiej wpadłam na pomysł, aby zobaczyć różne stoiska domów kultury. W czasie zwiedzania, już z daleka zobaczyłam nasze stoisko czytając wielki napis: MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY

razu się poddałam. Próbowałam inny sposób na zachęcenie do uczęszczania na zajęcia MDK-u, postanowiłam, że zatańczę najlepiej jak umiem. Była 13.30. Zaraz miałam występ.

Tańczyliśmy kawałki musicalu „Czarnoksiężnik z krainy Oz”. Czułam wielką treść i nie mogłam się ogarnąć. Przebrana w strój powtarzałam kroki tańca małków. Wchodząc na scenę nie mogłam dostrzec (nie miałam okularów). Widziałam jedynie panią Elę stojącą przed sceną, nikogo więcej. Po wielkich oklaskach zeszlismy (cała grupa) do namiotów gdzie zmieniali-

śmy ubrania i stroje. W trakcie przebierania pani Asia K. rozdała nam piknikowe gadżety. Później wszyscy się pożegnaliśmy i poszliśmy do domów. Linda



# AKTUALNOŚCI I RETROSPEKCJE

## Premiera musicalu „Czarnoksiężnik z krainy Oz” w wykonaniu grupy Dream Team.

### CZĘŚĆ PIERWSZA

#### Premiera musicalu „Czarnoksiężnik z krainy Oz”

18-go października 2011 roku tuż po godzinie 17, na sali widowiskowej naszego MDKu, rozpoczęła się warszawska premiera już siódmego musicalu wykonywanego przez wychowanków MDKu.

Po całej rocznej pracy oraz po obozie artystyczno-profilaktycznym na



skiej. Śpiew to praca p. Asi Karpińskiej. Gra aktorska to sztuka p. Ani Szwed – naszej Reaktor naczelnej. Ten musical różni się od poprzedników przede wszystkim autorskimi tekstami piosenek i ich nowatorskimi aranżacjami, profesjonalną grą świąteł oraz o wiele ambitniejszymi układami tanecznymi. Jeżeli chcesz doświadczyć prawdziwych emocji, niesamowitej przygody i zapoznania się z arcydziełem młodych ludzi to będzie jeszcze nie



na treningu tego. Czy to nie męczące? Po doświadczeniu z zeszłych obozów, wiem, że to nie lada sztuka, by nie paść na środku sali tak, jakby się przed chwilą wyszło spod prysznica. Nie martwcie się, wszyscy robią to z wielkim bananem na buzi :), a po obozie, wszyscy są szczęśliwi u satysfakcjonowani swoim arcydziełem.

Teraz pełni dumy i słusnie, stają na scenie i pokazują to, co uczynili. To czego dokonali przerasta najbardziej wyimaginowane oczeki-

jedna okazja by obejrzeć „Czarnoksiężnika z krainy Oz”.

Dla mnie ta premiera była bardzo ważnym wydarzeniem, gdyż uczestniczyłem w musicalowych przygotowaniach dlatego jestem świadom tego, jaką pracę wykonali moi koledzy i koleżanki. Nie wyobrażam sobie bardziej doskonałego wykonu niż tego z dnia 18 października br. Ten musical wywołał we mnie miłe wspomnienia, emocje, które poruszyły mnie do głębi, przekonały mnie nad sensem tak ciężkiej pracy, nie ukrywam, że moje oczy zrobiły się w pewnym momencie mokrzusierkie. Nie ma nic bardziej cieszącego, niż podziwianie swoich przyjaciół, którzy wyłożyli widzom serce na dłoni.

Arcydzieło godne polecenia i nie wyobrażam sobie, aby nasz czytelnik nie obejrzał tego musicalu. Nie zastanawiaj się długo, tylko przybądź do mdku, by zapytać o kolejny termin występu grupy musicalowej „Dream Team”.

red. Kamil Kłosek

arenie mdkowskiej kilkunastu młodych ludzi przedstawiło pełnej sali swoje arcydzieło. Przez cały rok, dwa razy w tygodniu po dwie godziny Dream Team pracował na to, co dzisiaj możemy już gotowe obejrzeć. Wiem z własnego doświadczenia, że wymagają to między innymi kilkuset litrów wylanego potu, czasami nawet zdrapanych i pełnych siniaków nóg i rąk, a nie raz i pleców. Można do tego doliczyć zdrapane gardło, przymierzanie strojów, a nie mówiąc już o częstych występach przedpremierowych. Poświęcony



wania. Chcesz się przekonać? Przyjdź sam. Nasi młodzi, artyści, jeszcze nie raz zaprezentują tą przepiękną sztukę.

### CZĘŚĆ DRUGA

#### „Czarnoksiężnik z krainy Oz”

Sztuka teatralna o charakterze musicalowym została wystawiona przez młodych ludzi na mdkowskiej scenie. Premiera, która się odbyła, zakończyła proces twórczy wychowanków i ich instruktorów, a rozpoczęła tournée po Warszawie, a nawet i po Mazowszu.



czas, energia, a przede wszystkim serce młodych ludzi oraz tych starszych, mowa o niezawodnych i zawsze pełnych pomocy instruktorach. Wszystko sfinalizowane obozem artystycznym. Ktoś by powiedział, że super nagroda, za rok pracy, a tu nie. Obóz trwa dwa tygodnie co daje równych czterdzieści dni obozu przymusowej pracy. Jeżeli by zapytać uczestników to możemy się dowiedzieć, że spędzali nie raz po dziewięć godzin



Musical opowiada o niesamowitej historii kilku młodych bohaterów zawikłani w poszukiwanie tajemniczego Czarnoksiężnika Oz, od którego chcą uzyskać to, czego najbardziej pragną w życiu, a jak potoczą się ich losy to tajemnica, więc musisz sam ich zobaczyć.

Cała sztuka to połączenie tańca, śpiewu, gry aktorskiej i recytacji. Taniec to choreografia p. Elżbiety Laber i p. Magdy (już) Baranow-

OŚRODEK KULTURY OCHOTY  
ul. Grójecka 75

1 października – 9 listopada 2011 r.

## DESZCZOWE LATO

wystawa fotografii członków  
Stowarzyszenia AKOS

Komisarz wystawy  
Grażyna Szołenska

autorzy zdjęć:

Anna Dąbrowska,

Irena Diambińska,

Krzysztof Hanyga,

Joanna Kozmińska,

Marta Kucińska,

Teresa Pałk,

Bogdan Rysiński,

Anna Żurek

reprodukcje

Sławomir Dąbrowski

Wystawa „Deszczowe lato” jest częścią projektu „W słońcu i na płocie” współfinansowanego przez Urząd Miasta st. Warszawy – Dzielnicę Ochota, zorganizowanego w partnerstwie z Magazynem Sztuki.



## Sprawozdanie z wyjazdu do Austrii 4.05 – 11.05. 2011 r.

Naszą wycieczkę rozpoczęliśmy 4 maja od zwiedzania Kutnej Chory – średniowiecznego miasteczka wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. W Kutnej Chory bito srebrny grosz praski – odpowiednik współczesnego euro. Przeszliśmy uliczkami, oglądając m. in. kościół Św. Barbary, Dwór Włoski, Kamienny Dom, zabytkową studnię. Wyruszyliśmy w kierunku Pragi, gdzie zostaliśmy zakwaterowani w pensjonacie przy ul. Topolowej.

Następnego dnia, po wczesnej pobudce, metrem dojechaliliśmy na Stare Miasto, gdzie schodząc dotarliśmy na Hradczany. Obejrzeliliśmy m. in.: pałac – siedzibę władz państwowych, kościół Św. Wita, kościół Św. Jerzego, salę Władysławowską z oknem defenestracji. Niestety, najbardziej znana atrakcja Pragi – Złota Uliczka była w remoncie. Przeszliśmy ulicami miasta do dzielnicy żydowskiej. Tam obejrzeliliśmy synagogi, stary cmentarz i zegar „chodzący” do tyłu. W Pradze zobaczyliśmy także kościół na Strachowie, Loretę, Most Karola, Basztę Prochową, Uniwersytet, Teatr Stanowy, Dom Rzemiosła, rynek z pomnikiem Husa, zabytkowy zegar Orloj.

6 maja wyruszyliśmy w kierunku Austrii. Dotarliśmy w Alpy Austriackie do Salzburga. Zwiedziliśmy ogrody Mirabel i zabytkową starówkę. Wdrapaliśmy się na punkt widokowy u stóp zamku by podziwiać wspaniałą panoramę miasta.

Wieczorem zostaliśmy zakwaterowani w malowniczym hostelu mieszczącym się w średniowiecznym zameczku w Ulmerfeld. 7 maja, po wczesnym śniadaniu, wyruszyliśmy w Alpy Austriackie do Ebensee. Tam uczestniczyliśmy w złożeniu wieńców przy pomniku i tablicy pamiątkowej ku czci wszystkich Polaków zamęczonych podczas katorżniczej pracy w obozie. Tablica została wmurowana w sztolni, w której w pracowali więźniowie. Byliśmy głęboko poruszeni atmosferą uroczystości. W ciszy i skupieniu złożyliśmy kwiaty i zapaliliśmy znicze, obejrzeliliśmy także wystawę zdjęć. Wyobrażaliśmy sobie ogrom tragedii, jaka rozgrywała się w tym miejscu każdego wojennego dnia, pracę o głodzie, w kropkach wody przesączającej się przez sklepienie, w błocie i

zimnie. Po uroczystościach, zaprosiliśmy kombatantów na słodki poczęstunek nad alpejskim jeziorem. Patrząc na piękno otaczającej przyrody, trudno uwierzyć, że 65 lat temu, miały tu miejsce tak straszne wydarzenia.

Kombatanci barwnie opowiadali nam o swoich przeżyciach obozowych, a my z uwagą słuchaliśmy. Po uroczystościach udaliśmy się do Bad Ischl, gdzie obejrzeliliśmy willę Lehara – autora operetki „Wesoła wdówka”, hotel, w którym cesarz Franciszek Józef zaręczył się z Elżbietą II Bawarską – Sisi, pijalnię wód mineralnych i odbyliśmy uroczysty spacer uliczkami miasteczka.



Po południu wzięliśmy udział w uroczystościach na terenie obozu w Gusen. Wraz z kombatantami złożyliśmy wieńiec przed piecem krematoryjnym. Tylko tyle zostało z obozu: jeden piec - otoczony betonowym murem, kilka płyt pamiątkowych... Wokół - piękne domy, wille w ogrodach... Wysłuchaliśmy przemówień przedstawicieli różnych narodów i organizacji, uczennice z naszych szkół zaśpiewały „Serce w plecaku”. Z Gusen udaliśmy się do Mauthausen – na otwarcie wystawy „Człowiek człowiekowi...”. W uroczystości wzięli udział kombatanci, przedstawiciele władz państwowych Polski i Austrii, polonii austriackiej. Młodzież z Zespołu Szkół Nr 26 przedstawiła program słowno muzyczny, skrócony na prośbę ambasady polskiej.

8 maja miały miejsce główne obchody rocznicowe w Mauthausen. Jak zwykle, ubrani w galowe stroje, wzięliśmy udział w uroczystościach pod pomnikiem polskim. W uroczystościach brał udział ambasador Polski w Austrii, konsul, Polacy mieszkający w Austrii i oczywiście najważniejsi goście – komba-

tanci – świadkowie tamtych dni. Delegacje z różnych państw złożyły kwiaty pod naszym pomnikiem. Następnie zwartą grupą, ze sztandarami, ruszyliśmy w pochodzie pod pomnik ofiar obozu, a właściwie wszystkich obozów w okolicy, a było ich około 50. Przemarsz dostarczył nam wiele wzruszeń. Ludzie bili nam brawo, a nam „rosły serca” i przepelniała nas dumą. Po uroczystościach zwiedziliśmy miasteczko Mauthausen i Linz. Tam obejrzeliliśmy m.in.: dom, w którym mieszkał Kepler, uczelnię na której wykładał (młodzież poznała I prawo Keplera), dom, w którym pobierał nauki Bruckner, dom, w którym mieszkał Mozart, zamek. Pod koniec dnia udaliśmy się na zwiedzanie opactwa Sankt Florian.

9 maja pojechaliśmy do Melku, gdzie zwiedziliśmy opactwo i wzięliśmy udział w uroczystościach na terenie byłego obozu.

Tego samego dnia dotarliśmy do Wiednia. Zwiedziliśmy letnią rezydencję Habsburgów- Schönbrunn. Następnie wraz z kombatantami, udaliśmy się na obiad do ambasady Rzeczypospolitej. Przywitał nas pan ambasador i attache

wojskowy. Zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie. Po wycieczce w ambasadzie udaliśmy się do historycznego centrum Wiednia, gdzie obejrzeliliśmy parlament m.in.: nowy ratusz miejski, teatr miejski, ogrody i pałac Hofburg, hiszpańską szkołę jazdy, katedrę Św. Stefa, dom Mozarta – Figaro hause.

10 maja pojechaliśmy na Kahlenberg, gdzie zwiedziliśmy kościół polski i podziwiliśmy panoramę miasta. Następnie udaliśmy się do centrum i z wieży katedry Św. Stefana oglądaliśmy miasto. Po obiedzie udaliśmy się w drogę powrotną do Polski. Zatrzymaliśmy się aby zwiedzić Mikulow.

W czasie całej wycieczki uczniowie oglądali filmy związane z historią odwiedzanych miejsc, słuchali muzyki Mozarta i Straussa oraz utworów patriotycznych. Wyjazd do obozów śmierci połączony ze zwiedzaniem zabytków, podążaniem śladami Mozarta, Keplera i Tycho Brae dostarczył uczniom niezapomnianych wrażeń i wiedzy historycznej.

*Katarzyna Marcinał,  
Nauczycielka w Gimnazjum Nr 16*

W dniu 31 maja 2011r. w Zespole Szkół Nr 26 na warszawskiej Ochocie została zorganizowana wystawa pod tytułem „Pamiętki byłego PRL-u”.

Z pomocą grona pedagogicznego udało się zgromadzić wiele eksponatów z tamtej epoki. Wystawa była próbą odtworzenia klimatu lat '60, '70 i '80 – tych oraz lepszego poznania czasów, w których wielu nauczycieli szkoły przeżyło swoją wczesną młodość. Ściany świetlicy zostały ozdobione propagandowymi plakatami, a na prowizorycznym teledykanie były wyświetlane fragmenty kronik filmowych i filmów dokumentalnych. Z głośników sączyła się muzyka, repertuar stanowiły głównie utwory Jacka Kacz-

marskiego.

Wystawa była tematycznie podzielona. Dział techniczny mógł pochwalić się najbogatszymi zbiorami. Udało nam się zgromadzić radioodbiorniki, adaptory, magnetofon szpulowy, rzutnik, aparaty fotograficzne i telefoniczne (pamiętające stan wojenny). Kolejną tematyczną częścią wystawy były dawne dokumenty, m.in. legitymacje Niezależnego Zrzeszenia Studentów i legitymacje członków PZPR oraz różne

### Jak to było w PRL-u



cenne odznaczenia. Uczniowie mieli także niepowtarzalną okazję obejrzeć banknoty i monety z tamtych czasów, a także słynne bony PKO (zastępujące dolary), za które można było dokonywać zakupów w

ekskluzywnych Pewexach. Ponadto wśród sporej ilości PRL-owskich gadżetów nie mogło zabraknąć kultowego octu (jeden dostępny artykuł w sklepach w stanie wojennym), butelkowej oranżadki i syfonu na naboje.

Był również młynek do kawy ziarnistej (kawa rozpuszczalna była w tamtych czasach nieosiągalna), kolekcja kryształów, wyrobów Cepeliowskich, futrzana czapka „uszatka”, oryginalne jeansy z Pewexu, kolekcja płyt winylowych, czasopism, tygodników Solidarności, rodzinnych fotografii i jeszcze wiele, wiele drobiazgów pamiętających te niezapomniane, szare lata...

Patronat nad wystawą objęli: pani Profesor Agata Śnieczińska (nauczyciel fizyki) wraz z panem Profesorem Pawłem Włoczewskim (nauczycielem historii).

*Oliwia Rynkowska, uczennica II klasy Technikum Nr 24, w Zespole Szkół Nr 26*



czyli...

# LIS GOŃCZY POLOWANIE NA DEMOKRACJĘ!

## „Młodzi Głosują”...



**Uczniowie Zespołu Szkół NR 26 w programie „Młodzi Głosują”... - reportaż**  
Kolejny raz nasza szkoła przystąpiła do programu „Młodzi Głosują” organizowany przez Centrum Edukacji Obywatelskiej. Jak

wszyscy wie-  
my 9 października odbyły się w naszym kraju wybory do Parlamentu, dorośli Polacy wybierali swoich przedstawicieli do Sejmu i Senatu na kolejne 4 lata. 30 września swój głos na specjalnie przygotowanych kartach do głosowania oddawali w Wyborach Młodzieżowych uczniowie naszej szkoły. W Komisji wyborczej zasiadli najstarsi, tj. Paulina, Michał, Ernest i Bartek z III A LO. Wybory zorganizował Samorząd Uczniowski pod opieką p. prof. Agaty Śniecińskiej i

p. prof. Anetty Kubiś. Młodzieżowe wybory miały charakter czysto edukacyjny, możemy powiedzieć, że były też elementem realizacji naszego programu – Równieżniczej Edukacji Obywatelskiej. (Czytaj rubrykę Lis Gończy...) – [ przyp.



p. A. Śniecińska wraz z uczniami swojej klasy IV RT

red.]. Ich celem było zapoznanie przyszłych wyborców z formą głosowania, ale przede wszystkim uzmysłowienie młodym ludziom, którzy albo już mają prawo głosu, albo za chwilę je nabędą, że to My Sami wpływamy na kształt przyszłej polityki państwa biorąc udział właśnie w wyborach. Sądząc po wyniku frekwencji ( 59%) takie programy są bardzo potrzebne.

Anetta Kubiś  
Agata Śniecińska



**Najpierw złożenie podpisu na liście wyborców...**



**Komisja podlicza głosy**



**Komisja wyborcza - uczniowie III A LO**



# Oswajanie Pegaza...

Drodzy Oswajacze Podniebnych Rumaków! Z prawdziwą przyjemnością prezentujemy Wam dzisiaj pierwszą i z pewnością nie ostatnią partię dokonań laureatów kategorii literackiej jubileuszowego, X już konkursu dzielnicowego „Przyszłość Spełnionych Marzeń”. Niechaj listopadowe słoty i mroki rozjaśnia Wam światełko Spełnionych Marzeń, niech wam rosną Skrzydła ogromne, a Machiny Dobroci nigdy się nie zacinają. Życzymy przyjemnej lektury i wielu wzruszeń, a ciąg dalszy już wkrótce! :)

## Skrzydła

Marzeń jest wiele  
A każde jak piórko  
Jest myśli miniaturka

Na każdym inne pragnienie wryte  
W szkole głęboko w głowie ukryte

I chociaż piórem piszę po papierze  
Żadna kartka mych marzeń nie odbierze

I nie wyznam ich nikomu  
Nawet po kryjomu

Będę cichutko siły zbierała  
Będę uczyła się i obserwowała

Tak jak literki w zdania się ułożą  
Tak z myśli - piórek skrzydła się utworzą

Jest takie miejsce wysoko w niebie  
I taka skrytka w sercu u ciebie  
Gdzie stara mądrość i uśmiech dziecka  
Przed codziennością marzenia ochroni  
Od niespełnienia, marzenia obroni

Kiedy ktoś nie je chleba,  
To tak słabnie,  
że go podtrzymywać trzeba...  
Z marzeniami jest tak samo  
Po porostu sercem nakarm je  
A one wysoko uniosą cię

**Edyta Lewaszkiwicz lat 11**  
**Szkoła Podstawowa Nr 175**



Zuzia Janas

## Marzenia

Kiedy się kładę po dniu bez wytchnienia,  
próbuję zasnąć i snuję marzenia,  
że jestem dorosła, a świat wciąż się  
zmienia.

Dziś broni się życia każdego stworzenia,  
ludzie są braćmi, szanują siebie,  
nie ma już wojny, co to? Nikt nie wie.

Ziemia jest zdrowa, czysta zielona,  
woda dar życia, niezanieczyszczona,  
powietrze rześkie już nie morowe,  
zwierzęta wolne, szczęśliwe, zdrowe.

Ktoś może powie to życie jak w niebie!  
Ja chcę zmienić ten świat,  
Więc zacznę od siebie.

**PAULINA GRZELAK**  
**SP 264, kl. VIB**

## POLICJA

**Damian Wyrzykowski (10 lat), Młodzieżowy Klub Jakub**

Miasto przyszłości, gdzie samochody latają, ludzie chodzą po falowanych, kolorowych chodnikach, domy sięgają wysoko aż do kosmosu, leżące nad ogromnym jasnoniebieskim morzem. Niebo nad miastem jest zawsze czyste.

W mieście tym pracuje policja.

Pod osłoną nocy z podziemi wychodzą groźni przestępcy. Maja ponad dwa metry wysokości, twarze zasłonięte kominiarką, z wielkimi zębami i pistoletami przerzuconymi przez plecy. Wtedy też do walki z przestępcami występują policjanci antyterrorysty. Posiadają oni nowoczesne karabiny, szybkie samochody i gaz usypiający.

Policja jest tak skuteczna, że normalni ludzie nie muszą się bać. Przestępcy są szybko łapani i osadzeni w podwodnych więzieniach, z których nikt nie może się wydostać.

To miasto jest bezpieczne, bo komendantem policji jest odważny Damian - niewzruszony policjant, który zawsze pomoże, zawsze jest na posterunku.

Ty miastem przyszłości jest Warszawa.

## PRZYSZŁOŚĆ SPEŁNIONYCH MARZEŃ

**Marta Staniszevska, klasa IV b, NSP nr 81**

**01.09.2006r.**

W przedszkolu pani Kasia zapytała dzieci z mojej grupy, kim chciałyby zostać w przyszłości. Padły różne odpowiedzi. Iza zdradziła, że chciałyby zostać modelką, piosenkarką, malarką, kosmonautką i tajną agentką. Wychowawczynie powiedziały, że ma ambitne plany na przyszłość. Nikt nie zrozumiał co znaczy wyraz „ambitny” czy jakoś podobnie. Kamila spytała, co to słowo oznacza. Pani uśmiechnęła się szeroko, następnie wytłumaczyła jego znaczenie. Potem powróciliśmy do tematu zajęć. Dzieci wymieniały różne zawody. Zastanowiłam się, czy warto powiedzieć kim ja chciałabym zostać. Do odważnych świat należy- pomyślałam i podniosłam rękę. Wychowawczynie od razu wywołała mnie do odpowiedzi, na pewno z tego powodu, że rzadko się odzywam.

- Chciałabym zostać aktorką - powiedziałam.

- No cóż... każdy może mieć marzenia, a ty Jasiu kim byś chciał zostać?

- Ja już odpowiedziałem.

- Yyyyy... No tak, może ktoś inny odpowie?

Zrozumiałam, że Pani Kasia nie wierzyła, że mam szansę zostać aktorką. Byłam zła, ale potem pomyślałam, że pewnie ma rację. Jak może zostać aktorką osoba tak małowonna jak ja? Resztę czasu spędziłam na rozmyśleniach i doszłam do smutnego wniosku, że kariera aktorska nie jest dla mnie. Pani Kasia miała rację, a ja cały dzień stracony.

W domu opowiedziałam o wszystkim mamie.

- Na pewno zostaniesz aktorką!

- Chciałabym...

- Porozmawiamy jutro, jest już bardzo późno!

- Dobrze mam. Dobranoc.

- Dobranoc skarbie, tylko dokładnie umyj zęby!

- Na pewno!

Umyłam zęby i wzięłam prysznic. Przebrałam się w piżamę z Merlin Monroe. Dlaczego zdradziłam swój sekret?! Gdybym nie wyznała, że chciałam być aktorką, pani Kasia nie powiedziała by tego uszczypliwego komentarza i nie zamartwiałabym się teraz. Długo nie mogłam usnąć. Przykryłam się kołdrą i ułożyłam wygodnie, ale to i tak nic nie pomogło. Minęła godzina, a ja ciągle nie spałam. Nagle drzwi się otworzyły i do pokoju weszła mama. Spytała czemu nie śpię, a ja odpowiedziałam, że ciągle nie mogę się pozbierać.

- Myślałam, że w przyszłości zostanę aktorką, a nasza wychowawczynie rozwiła moje marzenia! - w tym momencie zaczęłam płakać.

- Wiem, wiem... Nie zamartwiaj się tak kochanie, na pewno zostaniesz aktorką !!!

- Naprawdę tak uważasz? - spytałam przez łzy.

- Nie pamiętasz jak mnie nabrałaś mówiąc o godzinie 21, że na jutro, masz napisać wypracowanie na dziesięć kartek?

- Pamiętam!

- Miałaś wtedy wspaniałą mimikę twarzy. Bardzo dobrze odegrałaś tę rolę! Gdyby tak nie było, nie uwierzyłabym ci.

- Pocieszyłaś mnie, teraz pójde spać! Dobranoc!

- Dobranoc!

(Ciąg dalszy obok)



Rys. Iza Van-Dunem



# MACHINY DOBROCI

## STANISŁAW GNIADY, SP 264, kl. IVa

Dawno, dawno temu, w Krainie Dobroci żyła księżniczka o imieniu Leia. Pewnego dnia wyjrzała przez zamkowe okno i zobaczyła w oddali złe wojska Czarnej Magii. Rycerze otoczyli twierdzę i rozpoczęli oblężenie. Bardzo długo dobijali się do bramy zamkowej, aż w końcu wywarzyli ją z wielkim hukiem. Wdarli się na dziedzińce, do komnat i na wieże. Zaczęli rabować, ale szczególnie zależało im na znalezieniu jednej rzeczy...

Leia przechowywała tajne plany, których autorem był wybitny uczonek i artysta Leonardo da Vinci. Przedstawiały one schemat działania machin dobroci. Napastnicy Czarnej Magii chcieli je zniszczyć, aby na świecie już nigdy nie zapanował pokój. Plany znaleźli i od razu na miejscu spalili.

Pojmaną księżniczkę wojowie przewieźli więzienną karocą do swojego królestwa, aby tam ją uwięzić na zawsze. Po długiej i męczącej podróży karawana dotarła do stolicy państwa Czarnej Magii. Na głównym placu

*Drogi pamiętniczku, dzięki mamie uwierzyłam, że mam szansę zostać sławną i podziwianą aktorką. Oczywiście będę ciężko pracować, żeby osiągnąć swój cel. Pa!!!!!!*

**01.09.2011r.**

*Cześć pamiętniczku! Minęło już parę lat od chwili, gdy pani Kasia uszczypliwie powiedziała, że każdy może mieć marzenia. Ja je cały czas mam i zamierzam spełnić. Chyba nie zapomnieliś, że chciałam zostać aktorką? No jasne, że zapamiętałaś. Chcę dążyć do celu, dlatego w szkole zapisałam się na kółko teatralne. Nauczycielka podzieliła zdanie mojej mamy i powiedziała, że mam świetną mimikę twarzy. Te dodatkowe zajęcia są w sam raz dla mnie. Ćwiczę nie tylko w szkole. Czasami, gdy chcę, żeby mama kupiła mi cukierki, robię słodką minkę. Wtedy niektórzy ludzie się zatrzymują i mówią, że powinnam w przyszłości zostać aktorką. A mama mi kupuje słodycze. Oglądam również dużo filmów, w których grają sławni aktorzy. Pewnego dnia w szkole pani Kornelia zadała ten sam temat, co w przedszkolu, a mianowicie kim chcielibyśmy zostać w przyszłości. Tym razem nie podniosłam ręki, ponieważ nie chciałam, żeby powtórzyła się sytuacja z przedszkola. Gdy tak rozmyślałam, pani nagle rzekła:*

*- Marto, może ty nam powiesz, kim byś chciała być w przyszłości?*

*- Coooooo!!! - krzyknęłam wyrwana z swoich myśli.*

*- Możesz tak nie krzyknąć i powiedzieć wreszcie kim chciałaś zostać!*

*- Oczywiście pani kapitan, to znaczy.... Pani Kornelio! Chcę zostać aktorką.*

*- Naprawdę dobry wybór. Pani Jola z kółka teatralnego powiedziała, że świetnie nadajesz się do tego zawodu! Dzieci, które chodzą na kółko teatralne, na pewno się ze mną zgodzą. Nieprawdaż?*

*- Oczywiście pani profesor - odpowiedziały chórem dzieci.*

miasta zebrali się mieszkańcy, żołnierze i władcy złego królestwa. Wszyscy byli ciekawi, jak wygląda księżniczka z odległego państwa. Już mieli ją ujrzeć, gdy nagle znieuchomilieli... Z wnętrza karety usłyszeli bowiem piękny i wzruszający śpiew. To księżniczka Leia zaczęła nucić magiczną pieśń o pokoju i dobroci. Moc tej pieśni, prawda słów i cudna melodia tak bardzo poruszyły serca wszystkich zebranych, że w pełni ujrzeni zło swego postępowania. Od tej chwili zapragnęli czynić dobro.

Przemieniona armia Czarnej Magii zjednoczyła swoje siły z armią Krainy Dobroci, by służyć teraz tylko słusznym sprawom. Przed nimi było dużo wysiłku i pracy. Księżniczka Leia uczestniczyła w wyprawach, a z czasem została nawet dowódcą zjednoczonych wojsk.

Co było w planach Leonarda? Jak wyglądały i działały owe maszyny dobroci? Leia tuż przed śmiercią wyznała, że to były szkice postaci człowieka.

*- Proszę pani... - odezwała się Samanta- Ja słyszałam, że na ulicy Kogielanda odbywa się casting do filmu „Laguna”! Może poszlibyśmy tam, żeby Marta spróbowała swoich sił. Może dostanie główną rolę?*

*- Dobry pomysł Samanto. Idzieemyyyy! - powiedziała nauczycielka-Marta, zgadzasz się? - Z przyjemnością, zawsze o tym marzyłam!!! - No to ruszamy.*

*Bardzo się ucieszyłam. Nie przypuszczałam, że będę miała tyle przyjemnych chwil w jednym dniu. Tracimy lekcje i zostanę gwiazdą, a przynajmniej mam taką nadzieję!*

*Gdy wyszliśmy ze szkoły, pani musiała zadzwonić po autokar, żeby nas podwiózł na miejsce. Zadzwoniła również do mojej mamy.*

*Nasz pojazd przyjechał pięć minut później niż moja mama. Wsiadliśmy do niego i ruszyliśmy w drogę. Muszę przyznać, że trochę się denerwowałam. A jak się nie uda? Wszyscy we mnie wierzą a ja ich zawiodę! I kariera przepadnie!*

*Gdy dojechaliśmy na miejsce, naszym oczom ukazał się wielki budynek.*

*- Niesamowite! - krzyknęła Sandra.*

*- No! Gigant! - zawtórowała Genowefa.*

*- Nie wierzę własnym oczom - pomyślałam.*

*Przed drzwiami stał mężczyzna z czapką na głowie, na której było napisane „Ochrona”.*

*- Nazywam się Ewa Agnieszka Staniszevska - przedstawiła się mama - Chciałabym, żeby moja córka Marta wzięła udział w castingu.*

*- Zaraz zawiadomię szefa - odpowiedział ochroniarz.*

*Rozmawiał z kimś przez telefon i powiedział, że mogę wejść, ale sama. Pożegnałam się z klasą, panią Kornelią i mamą i weszłam do budynku. Podeszedł do mnie nieznajomy pan i spytał o mój wiek, imię i nazwisko. Potem zaczął udawać smutek, więc to zrobiłam. Niespodziewanie krzyknął, że jestem idealna do tej roli. Udało się! Naprawdę się udało! Hurrrrrrrrr!!!*

**(Ciąg dalszy w następnym numerze)**

Rys. Zuzia Bodek



**Anna Kołton, 10 lat  
Szkoła Podstawowa nr 280**

*Kiedy dorosnę, będę przyrodnikiem  
Będę po puszczy łączy z nożykiem,  
Będę nożykiem chaszczę ścinała  
I do albumu je wkładała  
Aż album napełni się cały  
Takimi roślin kawałkami.  
Tak bardzo chcę być przyrodnikiem,  
Że już dziś po domu chodzę z nożykiem*

*Kiedy dorosnę będę rybakiem,  
Będę nad rzeką siedzieć z cedzakiem.  
Siedzieć z cedzakiem i kije maczać  
Z pustym wiaderkiem do domu wracać.  
Bo akwariowe wole ja rybki,  
Wciąż pływające od szybki do szybki.*

*Kiedy dorosnę będę... szczęśliwa.  
Takie marzenie we mnie się skrywa.*

Rys. Zuzia Grad



*Kiedyś w przyszłości bardzo bym chciała  
bym zielonego stwora spotkała.  
Z głową jak bańka, na niej czółkami  
i żeby kiedyś zamieszkał z nami.  
Jadłby kapustę, groszek zielony,  
szparagi, szpinak i korniszony.  
Zielone spodnie bym mu kupiła,  
zieloną kurtkę też bym uszyła.  
No i na głowę czapkę zieloną  
by minę miał zadowoloną.  
Bo zieleń to kolor jest Ufoludka.  
Taka ta bajka moja jest krótka.  
Bajka? Nie to moje marzenie  
Bo fajnie jest czekać  
na marzeń spełnienie.*

Rys. Marta Dąbrowska



# W Stronę Wartości



## WOKÓŁ WARTOŚCI – Patriotyzm, czyli co?

**Patriotyzm**, słowo często pojawiające się w ostatnim czasie.

Słownik języka polskiego podaje jego definicję: „*miłość ojczyzny, własnego narodu połączona z gotowością ofiar dla nich, przywiązanie do miejscowości lub regionu, z którego się pochodzi lub z którym się jest związane*”. A czym jest dla nas?

Trzy majowe święta i sporo wolnych dni: Święto Pracy, Dzień Flagi i Rocznica Uchwalenia Konstytucji 3 Maja – skłoniły nas do refleksji i podjęcia pewnych działań, w których chcieliśmy zaprezentować swoje rozumienie patriotyzmu.

Dla nas patriotyzm to wspólne działanie, więź między pokoleniami.

Wybraliśmy się pod koniec kwietnia do Domu Opieki Społecznej przy ul. Koryntńskiego i tam wspólnie z jego mieszkańcami przeżyliśmy prawdziwą lekcję patriotyzmu. Przygotowaliśmy -

muzyczny nawiązujący do uchwalenia pierwszej konstytucji w Europie, był „Mazurek Dąbrowskiego”, „Rota”. Wszyscy uczestnicy uroczystości,

często na wózkach inwalidzkich, starsi, schorowani, samotni ludzie, wspólnym śpiewem i wzruszeniem, okazanym na zakończenie pokazali nam, że musimy dbać o to, by nasze tradycje przetrwały, by nikt nie mówił, że pokolenie prawdziwych patriotów odchodzi.



W strojach odpowiednich na tę uroczystość przed wejściem do Domu Pomocy Społecznej „Chemik”

dla wszystkich naszych koleżanek i kolegów przygotowaliśmy biało-czerwone wstążeczki (ponad 300!) oraz zorganizowaliśmy flash mob, czyli przygotowaliśmy ludzi flagi, potem zrobiliśmy zdjęcia



Były ważne daty i postacie

Udowodniliśmy, że symbole narodowe są

dla nas równie ważne, jak facebook czy nowa gra komputerowa.

W szkole natomiast zrealizowaliśmy projekt Centrum Edukacji Obywatelskiej „Majówka z Polską”. Robiliśmy kotyliony,

i opublikowaliśmy je na stronach internetowych CEO i Edutuba.

Ktoś z was zapyta i po co to wszystko? Wspólnie świetnie bawiliśmy się, uczyliśmy się od starszych. Chcieliśmy pokazać dorosłym, że naprawdę patriotyzm rozumiemy (na swój dziecięcy sposób), nie tylko jako stawianie na baczność podczas hymnu. Jesteśmy z siebie dumni - Majówka z Polską nie skojarzyła się nam tylko z grillem na działce u znajomych.

W patriotycznym nastroju – Korniszonki z SP 264.



Flash mob, ludzie-flagi, czyli my...

## Słownik Wyrazów Dobrych:

*„Patriotyzm nie polega na nienawiści wobec innych narodów, lecz na miłości do własnego.”*

Peter Rosegger

Witam ciepłutko wszystkich korniszonowych miłośników i zapraszam na spotkanie z pojęciem patriotyzmu. Dlaczego akurat patriotyzm? Bo choć to słowo w dzisiejszych czasach trochę niemodne, zdewaluowane i wyśmiewane to jednak niezmiernie ważne i cenne. Pojęcie patriotyzmu wywodzi się z greckiego słowa „patria” oznaczającego rodzinę, grupę, plemię lub naród wywodzący się od wspólnych przodków. Patriotyzm to postawa szacunku, umiłowania i oddania własnej ojczyźnie oraz pełna gotowość do jej obrony. Patriotyzm to także umiejętność docenienia i pielęgnowania narodowej tradycji, kultury czy języka.

Opiera się on na poczuciu więzi społecznej, wspólnoty kulturowej oraz solidarności z własnym narodem i społecznością. Współczesny patriotyzm zdecydowanie różni się od tego, który był dziełem naszych przodków, walczących o wolność i niepodległość państwa. Żyjemy w czasach pokoju i nie musimy udowadniać miłości do ojczyzny w taki sposób. Ale w takim razie jak to robić? Wydaje mi się, że nie potrzebujemy do tego wielkich słów i wielkich czynów. Wystarczą zwykłe, codzienne przejawy szacunku do ojczyzny i drugiego człowieka, takie mikrogesty, ale o wielkim znaczeniu. Bo o patriotyzmie świadczy choćby nasze podejście do wykonywania swoich obowiązków, pielęgnowanie tradycji i obrzędów, obchodzenie świąt i rocznic, dbałość o język i kulturę. Patriotyzm dnia dzisiejszego to także troska o rodzinę, poszanowanie własności prywatnej i społecznej. Przejawem patriotyzmu może być choćby dbanie o kwiaty, które rosną w ogródku przed blokiem, czy przeprowadzenie starszej osoby przez ulicę. Patriotyzm oznacza też troskę każdego człowieka o własny rozwój, dojrzałość psychiczną, moralną czy duchową. Bo to przecież młodzi ludzie decydujący o swoich losach wpływają na przyszłość narodu i kraju. Patriotyzm to słowo zawierające wiele sensów i znaczeń, z których każdy może wybrać coś dla siebie. Dlatego zachęcam do poszperania w tej magicznej szkatulce.



– Melancholijna doc. Patisson ;-)

## Wspomnienia... Obóz MOPR - Gołdap 2011

Czwarty z rzędu obóz MOPR-u. Genialne wydarzenie zbierające wokół siebie wspaniałych ludzi. 11 lipiec 2011r., ranek. to dzień, gdy około czterdzieści różnych osób, każdy z innego miasta i środowiska z niecierpliwością zmierza na umówione miejsce wyjazdu na obóz profilaktyczno-rozwojowy MOPR do Gołdapi. Każdy z nich zabrał ze sobą mnóstwo dobrego humoru i ochotę do wytrwałej pracy. Przynajmniej takie odniosłam wrażenie. Na miejscu nad pięknym jeziorem Gołdap czekało na nas mnóstwo atrakcji. Wycieczki rowerowe, emocjonujące mecze piłki plażowej, chrzest obozowy, szalone dyskoteki, na których nieprzerwanie królował hardbass ( myślę, że można go już włączyć do kanonu tańców obozowych zaraz po kostce). Mieliśmy dwa spływy kajakowe m.in. piękną Doliną

szerokimi uśmiechami na twarzach. Wcale nie dziwie się ludziom, którzy przechodząc obok patrzyli na nas jak na wariatów. My po prostu drodzy dorosli umiemy się dobrze bawić w swoim towarzystwie. Zostaliśmy nawet nagrani przez jakiegoś uczynnego pana. Film ten raczej nie został umieszczony na you tube. Szukałam. Nasz obóz odbywał się równoległe z obozem artystycznym młodszych dzieci tak, więc niektóre zabawy integracyjne mieliśmy wspólne na przykład chrzest. Obejrzelśmy także świetnie przygotowany musical pt. „ Czarnoksiężnik z krainy Oz” w wykonaniu grupy musicalowej MDK Ochota. Obozy MOPR-u to jednak nie tylko dobra zabawa z przyjaciółmi, ale także „ciężka” praca na warsztatach. W tym roku uczyliśmy się jak prowadzić zajęcia z grupą (jako liderzy), ten warsztat

na bębnach, robiliśmy gipsowe odlewy naszych twarzy maski w różnych formach na przykład z kolcami albo z rogami i puszczałyśmy gigantyczne bańki mydlane nad jeziorem. Dla chętnych, jak co roku odbywały się warsztaty leaderskie pod przewodnictwem pani Ani i pana Andrzeja. Bardzo miło wspominam wieczorne ogniska pełne wspólnego śpiewania naszych starych hitów obozowych, chociaż nowych też nie zabrakło i oczywiście pieczenia kiełbasek tudzież upuszczania ich do ognia. Przy niesprzyjającej pogodzie (czyt. gęsty deszcz, niebo rozdzielane błyskawicami) graliśmy w (uwaga: odkrycie obozu) mafię w składzie czterdziestoosobowym. Dzięki temu gra była bardzo ciekawa, niestety obywatele nie dali sobie rady z grasującymi przestępcami.



DZIĘKUJEMY, ŻE JESTEŚCIE I BYLIŚCIE, ZA WSZYSTKICH I KAŻDEGO Z OSOBNA...

Rospudy, koniecznie ochrzczone obowiązkową kąpielą w rzece. Nie obyło się też bez wywrotek, oczywiście nie specjalnych. Woda jak przystało na lipiec zimna nie była. Jednym z najciekawszych, moim zdaniem, a na pewno najbardziej szalonych wydarzeń obozu był Dzień Tolerancji (Świra) Tego szczególnego dnia każdy z nas mógł się przebrać za cokolwiek i kogokolwiek chciał, w naszych szeregach przewijały się: hipisi, dzieci, Tap Madl, chłopcy przebrani za dziewczęta i też wiele różności, które trudno mi sklasyfikować. Najlepszą częścią tego dnia był zbiorowy hardbass na plaży miejskiej. Wyglądaliśmy jak grupa pomyśleńców, która spadła z jakiejś choinki i zaczęła skakać w sposób nieuporządkowany, z

prowadził pan Andrzej Majcher. Równoległe odbywały się warsztaty teatralne prowadzone przez panią Anię Szwed, na których pracowaliśmy nad tworzeniem krótkich spektakli profilaktycznych dla innych grup, a także młodszych kolegów na podstawie teatru forum, gdzie największa rola odgrywa widz. Ostatnim etapem tych zajęć był już tradycyjnie obozowy przegląd teatralny. Jednak najlepszą zabawą był dla nas proces twórczy. Każdy był bardzo zaangażowany w pracę swojej grupy. Nowością były niewątpliwie warsztaty artystyczne opracowane przez pana Mateusza Bilnika ( obozowego Ojca Mateusza). Odbywały się one na różnych płaszczyznach. Tworzyliśmy ekologiczną biżuterię, graliśmy

Przyjemnym zakończeniem każdego dnia była obozowa poczta.- Miłe Słówka. Każdy z nas mógł wrzucić do specjalnie przygotowanego pudełka karteczkę zaadresowaną do danej osoby, a nasz wspaniały, niezastąpiony i niezawodny listonosz Paula, co wieczór rozdawała liściki. Wspaniale było znowu spotkać się przyjaciółmi i też poznać nowych. Spędziliśmy wspólnie świetne dwa tygodnie. Takich obozów nie da się zapomnieć, ani tej atmosfery ani tych ludzi. Wiem, że jeszcze nie raz się spotkamy, a nasz kolejny wspólny wyjazd będzie równie udany. Do zobaczenia za rok!

Karina Piechocka

W Stronę Wartości

Mogłoby się wydawać, że koniec lata to najgorszy moment na rozpoczęcie aktywności fizycznej. W końcu sezon na japonki i szorty właśnie dobiega końca, więc o wiele trudniej znaleźć w sobie motywację do regularnego wysiłku.

Kiedy dni stają się coraz krótsze i chłodniejsze, zaczyna nam doskwierać brak słońca, co często kończy się jesienną chandrą. Dodatkowo długie wieczory sprzyjają podjadaniu, co w połączeniu z porą roku kończy się znacznie częstszym zaglądaniem do lodówki. W konsekwencji robi się nas coraz więcej i za chwilę może okazać się, że staniemy przed decyzją, jaką dietę wybrać? Aby temu zapobiec i przy okazji pozostać w świetnej formie, nie należy rezygnować z regularnej aktywności fizycznej w miesiącach jesienno-zimowych.

Jeśli potrzebujesz dodatkowej mobilizacji, warto zainteresować się coraz modniejszą ostatnio formą aktywności, jaką jest grupy jogging, czyli bieganie w towarzystwie członków rodziny, sąsiadów lub znajomych. To świetna alternatywa dla tych, którym ciężko zmotywować się

do samodzielnej aktywności, a także doskonała okazja do integracji. Bardzo dobrym pomysłem, by się nie zasiedzieć i dobrze wykorzystać czas spędzony na treningu, a dla tych bardziej ambitnych tzw. „bat”, który nie pozwoli się poddać w chwilach kryzysu. Tutaj możliwości jest niezliczona ilość zajęć tj.: TBC, Zumba, aerobox, fat burner i wiele innych.

Kolejną formą jesienną aktywności może być pływanie. To wspaniała opcja uaktywnienia, która pobudzi wszystkie grupy mięśni. Co ciekawe, na intensywność spalania kalorii wpływa wybór stylu. Najskuteczniejszą formą jest pływanie na grzbiecie lub motylkiem. Godzina pływania rekreacyjnego zapewnia spalenie około 320 kcal, pływanie na plecach to 425 kcal mniej, a motylkiem aż 610 kcal!

Uwaga! Jest jeden minus... woda wyciąga, może chcieć się więcej zjeść:) Nordic walking To wspaniała forma aktywności na ludzi w każdym wie-

ku. Dodatkowo można to robić w towarzystwie ukochanego czworonoga na dowolnych odcinkach. O tej porze roku parki, lasy zachęcają nas do spacerowania i przebywania na świeżym powietrzu. Pamiętajcie tylko o odpowiedniej odzieży, wygodnych butach i stosownych kijkach dostosowanych do waszych umiejętności. Podsumowując, warto nadmienić, że dla poprawy kondycji należy wykorzystywać każdą codzienną okazję do ruchu. Może być to chodzenie z psem, chodzenie pieszo zamiast jeżdżenie windą, zdrowy spacer w każdej wolnej chwili. Warto również parkować samochód nieco dalej od miejsca docelowego lub wysiadać z autobusu o jeden przystanek wcześniej, by dojść do pracy pieszo. Okazji jest wiele, wystarczy się rozejrzeć.

Tak więc ruszamy do boju! Aura nam sprzyja, więc nie ma na co czekać! **P. Anna Wielgo Kornis-San**



Kolejnym zwierzątkiem stojącym w długiej kolejce proponowanych dla Ciebie jest szynszyla. Należy do gatunku bardzo przyjaznych gryzoni. W ciągu dnia lubi ciszę i spokój. Jest bardzo podobna do chomika. Oboje mają te same zainteresowania. Są nocnymi markami. Codziennie w nocy będziesz słyszeć odgłosy zębów gryzących pręty klatki lub hałas przerzucanych, szynszylkich zabawek. Do tego zwierzączka musisz mieć stalowe nerwy. To tak, jakby co noc ktoś zakradał się do twojej lodówki i upuszczał całe jedzenie na szklaną podłogę. Jednakże nie możesz zapomnieć o tym, że ulubionym nocnym zajęciem szynszyli, jest hopsanie po całej klatce. Niestety po takiej rozkosznej zabawie trzeba posprzątać. Szynszyle przy takim hopsaniu rozrzucają niezwykle dużą ilość trocin, którymi wyłożona jest klatka. Następnego dnia okazuje się, że jednak bardzo im to przeszkadza. Wtedy twoja szynszyla zacznie Cię prosić o pomoc. Nie wiesz jeszcze tego, że dla szynszyli musisz przeznaczyć specjalną klatkę. Po pierwsze klatka ma być bardzo duża, niech twoje zwierzątko ma

## KUDŁATY NOWY ZWIERZAK KUMPEL

dużą przestrzeń do zabawy. W niej powinno się znajdować także poidelko z wodą do picia umieszczone blisko podłoża klatki, aby twoja szynszyla nie miała problemu z napiciem się. Nie może ani trochę przeciekać. Wszystko to trzeba zmieniać tylko dwa razy w tygodniu, nie licząc zmiany wody w poidelku, która musi odbywać się każdego wieczoru. Niestety szynszyla jest także żyjącym stworzeniem, więc musisz wydać trochę kieszonkowego na jej jedzenie. Po pierwsze musisz kupić „granulat”. To najlepsza sucha karma, oferowana dla twojej

szynszyli. Oprócz tego, możesz swojej szynszyli urozmaicić jedzenie. Wsyp jej do miseczki garstkę suchych owoców, nasionek słonecznika lub rodzynek. Do tego

możesz jej w czasie twojego obiadu dawać ze stołu trochę liści sałaty. Jeśli masz ogród, możesz też stamtąd zebrać różne świeże smakołyki np. mlecz. Oczywiście muszą być dokładnie umyte. Jednak potem będziesz musiał je wytrzeć, aby były suche. Niestety to jeszcze nie koniec twojej roboty. Następnie najważniejsze jest abyś rozdrob-



nił ten pokarm na małe kawałeczki. Nie martw się. Dzięki twojej pracy szynszyla mieszka u Ciebie będzie bardzo za-

dowolona. Możesz też ją uszczęśliwić w inny sposób. Załóż się że jesteś pewny, że za chwilę napiszę tu o tym, że bezustannie trzeba ją miziać. Nieprawda. Szynszyle nie znoszą kiedy bierze się je na rękę, dotyka ich wąsików lub ciągnie je za ogonek. Stają się wtedy bardzo niecierpliwie i nerwowo. Jednak każda szynszyla lubi, gdy jej właściciel bardzo delikatnie głaszczuje jej futerko. Poza tym musisz wiedzieć, że szynszyli nie da się wytresować. Nie wiem jakbyś się bardzo starał, twoje wszystkie trudy pójdą na marne. Szynszyla sama rządzi swoim życiem. Pogryzie wszystko, bez względu na to, że ktoś jej tego zakazał. Może teraz myślisz, że jeśli twoja szynszyla znajdzie gdzieś kabel, a następnie zacznie się nim bardziej interesować, a ty go w tedy schowasz i zamkniesz szynszylę do jej klatki to przy następnym spacerku po domu twoja szynszyla nie znajdzie miejsca z kablem? Mylisz się. Szynszyle nie są głupie i do tego, mają znakomitą pamięć. Jest jednak dzień, więc dajmy wszystkim szynszylom spać.

**A więc... Dobranoc!**  
**Julia Woźniak**

# KISZONKA COOLTURALNA

## Złoty MUFFili się na festiwalu!

**Złote MUFFiny rozdano. Uczniowie z ochockich szkół nie byli zbyt gościnni. Zdobyli wszystkie możliwe nagrody. Za rok uczniowie z „Dembola” planują zorganizować kolejną edycję festiwalu.**

7 października w XLVIII L. O. im. Edwarda Dembowskiego odbyła się długo oczekiwana przez bohemy artystyczną z Mazowsza I edycja Mazowieckiego Uczniowskiego Festiwalu Filmowego. Młode środowisko filmowe miało okazję zaprezentować swoje najnowsze produkcje. Całe przedsięwzięcie zorganizowała grupa filmowa KZG wraz z uczniami liceum przy Szczęśliwicy. –Pomysł z festiwalem narodził się jeszcze zimą. Chcieliśmy zrobić coś kreatywnego i związanego z naszą pasją do filmu – opowiada Karolina Szeląg, kierownik festiwalu. – Nie chcieliśmy siedzieć z założonymi rękami. Lubimy gdy wokół nas dzieje się coś interesującego – wtóruje Artur Górski, jeden z założycieli KZG. Na festiwal zgłoszono wiele filmów ale do głównego konkursu zakwalifikowano tylko 12 filmów w dwóch kategoriach. Podzielono je ze względu na czas ich trwania; krótkometrażowe tzw. minutówki i filmy do 45 minut. –Pomysłowość reżyserów dzieł zgłoszonych do pokazania nie znała granic, choć w festiwalowych filmach często pojawiał się motyw prozy życia i przemijania. Często braki sprzętowe ekip filmowych działały z korzyścią dla nich, gdyż niedociągnięcia w tworzeniu zdjęć nadawały charakter nieco psychodeliczny – mówi Mateusz Kaliński – juror „Złotych MUFFinów”. Główną nagrodę zdobył film pt. „Flashback” w reżyserii Katarzyny Szczap i Dominiki Michalskiej z VII L.O. im. Juliusza Słowackiego. –Nasz film miał być odzwierciedleniem tego co mamy w głowie. Każdy z nas ma takie przebliski (stąd też nazwa flashback) świadomości, migawki obrazów, których nigdy w rzeczywistości nie zobaczył. Chcieliśmy wraz z Dominiką połączyć owe przebliski z dobrą muzyką, która wprowadzi nas w ‘schizowy’ nastrój –

zdradza młoda reżyserka.

„Flashback” to film o różnych stacjach psychicznych człowieka. -

Film miał być połączeniem krótkich ujęć filmowych ze zdjęciami oraz techniką pisania światłem co też nam się udało uzyskać – dodaje. Na pytanie co dało jej festiwalowe zwycięstwo odpowiada: - Na pewno nasz sukces daje nam ogromną satysfakcję. Dał też wiarę w siebie i swoje możliwości, bo robiąc ten film byliśmy pełne wą-



pliwości i w zasadzie nie zdawałyśmy sobie sprawy, że możemy cokolwiek, kiedykolwiek nim osiągnąć. Drugie miejsce przypadło filmowi pt. „Chłopaki z Zachodniego” którego producentem i reżyserem był Michał Stachlewski z popularnego „Dembola”.



„Chłopaki z Zachodniego” to obraz o mafii, narkotykach i dużych pieniądzech.

„Chłopaki” osłodziли sobie gorycz porażki zdobyciem nagrody publiczności. – Mnie najbardziej podobał się film który zdobył drugą nagrodę. Widać że chłopaki włożyli w jego realizację mnóstwo czasu i pracy. Fajny pomysł na scenariusz i zaskakujące sceny akcji to elementy które przekonały

mnie do oddania głosu na „MUFFina publiczności”, choć „Flashback” miał w sobie ukryte znaczenia i był piękny sam w sobie, co dało mi dużo do myślenia na temat ludzkiego strachu i uczuć – mówi jeden z widzów festiwalu.



W kategorii minutówek zwyciężyła Agnieszka Kubica także z XLVIII L.O przedstawiając film będący rekonstrukcją wypadku Roberta Kubicy -naszego jedynaka w Formule 1 - w nieco absurdalnej formie. –Wraz z moją koleżanką Pauliną Grochałą włączyliśmy kamerę i zaczęłam kręcić. Skąd pomysł na film? Po prostu jesteśmy wielką fanką Roberta Kubicy. Postanowiłyśmy to jakoś pokazać w inny sposób niż tylko trzymanie kciuków przed telewizorem – mówi Agnieszka. Oprócz pokazów filmowych na terenie szkoły działała kawiarenka w której można było zjeść festiwalowe muffinki. Dochód ze sprzedaży ciast został przekazany na działalność szkolnego koła PCK. Po ogłoszeniu wyników na festiwalowej scenie wystąpił zespół „Transformersi”, którzy uświetnili tę galę grając klasyki światowego rocka. – Cieszymy się że mogliśmy przed wami wystąpić – krzychała do mikrofonu wokalistka grupy muzycznej do zgromadzonej publiczności. –Chcieliśmy podziękować wszystkim osobom które przyczyniły się do organizacji naszego festiwalu, łącznie pracowało przy nim ponad 50 osób poświęcając swój czas i energię. Za rok niestety odejmiemy z naszej szkoły jako absolwenci, ale już szukamy następców, by zorganizowali kolejną edycję. A teraz wszystkie nasze siły kierujemy na nasz kolejny film. Będzie to remake filmu jednego ze skandynewskich reżyserów. Działamy dalej. – dodają organizatorzy. Wreszcie młodzi artyści mogli dać upust swoim reżyserskim wizjom, a także skonfrontować swoje dzieła z ludźmi o podobnej pasji do filmu.

**Konrad Abramowicz**

## Palmiry - Miejsce Pamięci - red. R. Nicewicz

W tym numerze opowiem o Palmirach, miejscu pamięci, gdzie pochowanych jest wielu Polaków, którzy walczyli o Polskę. **Palmiry**-Miejscowość położona w północno-wschodniej części Puszczy Kampinoskiej. W okresie II wojny światowej doszło tutaj do wielu mordów, teraz jest to Miejsce Pamięci, które odwiedza dużo turystów. **Muzeum Walki i Męczeństwa**- powstało w Palmirach 5.04.2011r. Odwiedza je spora



ilość zwiedzających, gdyż wejście do muzeum jest dosyć tanie: 4zł normalny, 2zł ulgowy. Odwiedzając to miejsce z rodzicami poczuliśmy się, jakbyśmy byli w czasach II wojny światowej, ponieważ mogliśmy usłyszeć dźwięki bombardowania, stare filmy, kiedy walczone, a przed samym wyjściem z muzeum dało się słyszeć lektora, mówiącego imiona i nazwiska zamordowanych ludzi w Palmirach.

Po zwiedzaniu udaliśmy się na spacer szlakami turystycznymi. **Szlaki turystyczne** - Od muzeum odchodzi dużo szlaków turystycznych. Ja i rodzice wybraliśmy się szlakiem czarnym, który dochodzi do pomnika, czczącego pamięć poległym. **Dojazd** – W okresie letnim (początek maja-koniec września) kursuje linia 800 z Metra Młociny, pod samą bramę muzeum. Natomiast całoroczny dojazd zapewnia linia 708, dojeżdżająca także z Metra Młociny do Truskawia, skąd czeka nas piesza wędrówka. **Informacje dodatkowe**- W Palmirach znajduje się grób Janusza Kusocińskiego, znanego olimpijczyka, który podczas walk z Niemcami został rozstrzelany.

**Autobus linii 800, dojeżdżający pod samą bramę muzeum.**



# MIASTO ŚWIATEŁ I KOLORÓW!



Tym razem opowiem wam o fantastycznej wystawie która odbywała się od końca sierpnia do 21 września. U zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i ulicy Traugutta zaprezentowano około 40 zdjęć i projektów najstarszych warszawskich neonów powstałych w latach 1956-1963. Niestety żaden z nich nie zachował się do dzisiaj choć niektóre jak na przykład MASZYNY DO SZYCIA wiszące przy ul. Marszałkowskiej zniknęły dopiero w 2007 roku. W tamtych latach neony były często małymi dziełami sztuki, z założenia miały przyciągać spojrzenia przechodniów i poprzez atrakcyjną formę wizualną na długo zapadać w ich pamięć, przez co również ludzie zapamiętywali także nazwę sklepu lub produktu który reklamowały. Jedne były jednobarwne i świeciły ciągłym światłem inne natomiast migały wieloma kolorami i przedstawiały nawet ruchome scenki jak neon reklamujący warszawską fabrykę motocykli

( W F M ) przy ul. Mińskiej na Pradze, gdzie motocyklista pędził na swoim motorze, albo szyjącą maszynę do szycia. Pamiątkami po tych pięknych reklamach są już tylko te stare zdjęcia.

**Zdjęcie nr. 1** to mój ulubiony neon przedstawia "świniekę gospośią" w fartuszkach która raciczką wskazuje na znajdujący się po przeciwnej stronie ulicy sklep mięsny. (Prawda że fajny)



**Zdjęcie nr. 2** neon reklamujący delikatesy na tyłach domu handlowego Smyk, wtedy był to centralny dom towarowy.

**Zdjęcie nr. 3** to projekt neonu barów mlecznych, krowka trzymająca koniczynkę w pysku, w warszawie były dwa takie neony jeden w Alejach Jerozolimskich a drugi przy



ulicy Kruczej. Zdjęć na wystawie było tyle że na pokazanie wszystkich nie starczyłoby miejsca w całym korniszonie dlatego wybrałem 3 moim zdaniem najciekawsze. Pozdrawiam serdecznie i do następnego numeru. P.S. obejrzyjcie film "Nie lubię poniedziałku" pod koniec tej komedii widać niektóre z tych neonów w całej okazałości gdy jeszcze świeciły.



## KORNIPEDIA ZIELONA ENCYKLOPEDIA

Stan psychiczny umożliwiający wykonywanie dodatkowych czynności (np. pisanie do „Korniszona”, śmiech lub inne). Jest to pozytywny stan psychiczny, chyba, że przerodzi się w głupawkę. Owy stan umożliwia przyspieszenie interakcji społecznych o 10% ( tj. szybsze odpowiadania na pytania). Szczęście potrzebne jest do normalnego życia, lecz w dużej ilości może być szkodliwe. Szczęścia nie da wytworzyć się sztucznie, co oznacza, że to zjawisko naturalnie występujące w przyrodzie. Może posiadać je człowiek, zwierzę (roślina niestety nie może ☐). Z powyższych danych wnioskujemy, że źródłem naturalnego szczęścia jest regularne chodzenie do MDKu. **Wszewiedzący (?) Mateusz Obi-Wan Korniszonobi Rosiak**

By Manga

**KORNIPEDIA**

- Słowo
- Radość
- Ciastko
- Pora Roku

## MANGA Linda Dyląg

Eloszka! To ja, jak pamiętacie rok temu pisałam o mandze. Teraz mam już nawet przezwisko Manga. Mam nadzieję, że wiecie chociaż troszeczkę o wschodnich komiksach (dobra,

dobra wiem, że nie wiecie ;p). Ale wracając do mang, pomyślcie czy wolelibyście być w Japonii czy w Polsce? Jakby to odpowiedział uczeń z Tokio: Nie mam pojęcia jak jest w Polsce, ale chętnie bym chciał zobaczyć jak jest. A tak by powiedział uczeń z Ochoty: A ja bym nie chciał, bo dużo jest tam CHIN-CZYKÓW”. Jednak tutaj się można pomylić, bo tak naprawdę w Japonii jest większy luksus niż tu w Warszawie. Czemu? Po pierwsze w szkole japońskiej wakacje trwają 3 miesiące. Po drugie w roku szkolnym jest bardzo

dużo przerw takich jak wiosenna czy świąteczna, które są o wiele dłuższe niż w Polsce. Jednak jest mała wada. W Japonii nie ma kartkówek. Można powiedzieć, że się ze mną się nie zgadzacie, ale jednak lepiej mnie posłuchać i pomyśleć. Czy wolelibyście mieć kartkówki, czy mieć TYLKO dwa testy w ciągu całego roku? Moim zdaniem to wolę mieć tak jak w Polsce, ponieważ wolę się pouczyć przy małych sprawdzianach, a później wykazać się na teście. Jednak szczerze to liczy się wasze zdanie. Powodzenia w nowym roku szkolnym!



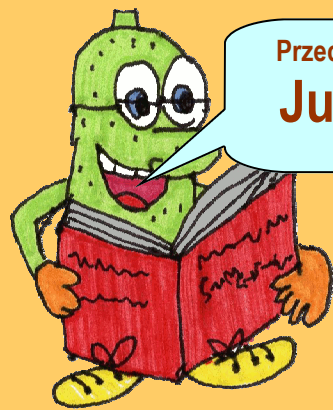
## KĄCIK MUZYCZNY— REAKTYWACJA ciąg dalszy...

Akurat tak się trafiło, że 1 października obchodzimy Światowy Dzień Muzyki, zapoczątkowany w 1975 roku przez ówczesnego prezydenta Międzynarodowej Rady Muzyki (IMC). Ma on na celu ukazanie wyjątkowości muzyki oraz promowanie muzyków. Właśnie, czemu muzyka jest tak wyjątkowa? Ilu ludzi na świecie tyle odpowiedzi na to pytanie. Na wyjątkowość składa się kilka czynników. Myślę, że najważniejsze jest to, że muzyka towarzyszy ludziom zawsze, od prehistorii, kiedy grano na muszlach i piszczałkach, aż do współczesności. Z czasem przerodziła się

ona w jedną z gałęzi kultury, dziedzinę sztuk pięknych. Muzyka bezpośrednio wpływa na naszą psychikę, słuchając jej oddalamy się od rzeczywistości, odcinamy od świata. Kiedy wsłuchujemy się w najdrobniejszy dźwięk czy słowa utworu przesywa nas mały dreszcz. Mowa tu nie tylko o muzyce współczesnej (choć to głównie jej będą dotyczyły korniszonowe artykuły muzyczne), ale i o dużo starszej. Możemy też zauważyć w życiu codziennym jak wpływa na nas, kiedy mamy gorszy humor słuchamy spokojniejszych bardziej melancholijnych utworów, a

kiedy jesteśmy radośni tej weselszej. Odnosimy teksty utworów do własnego życia, bo w końcu na każdym kroku muzyka jest z nami. Powstało nawet „internetowe” powiedzenie – „komu w drogę temu słuchawki w uszy! Aby inaczej patrzeć na świat i by czas milej upłynął. Październik i listopad są miesiącami, w których obchodzimy rocznice

ważnych wydarzeń muzycznych. W 1849 roku zmarł Fryderyk Chopin, polski kompozytor i pianista, w 2006 roku odszedł również Marek Grechuta, piosenkarz i kompozytor naszych czasów, a w listopadzie 1991 roku pożegnaliśmy Freddiego Merkury, wokalistę kultowej grupy Queen.



Przeczytaj, bo warto, czyli

## Julek Poleca

Joanna Olech „Dynastia Miziołków”. Teraz proponuję inną książkę tej samej autorki, pod tytułem „Pompon w rodzinie Fisiów”. Jest również bardzo śmieszna - komiczne dialogi, pełne humoru sytuacje.

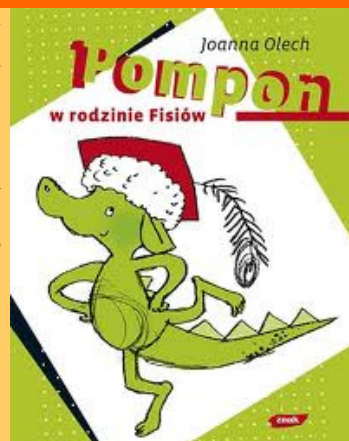
Opowiada o najprawdziwszym smoku, który wyszedł z kanalizacji w domu państwa Fisiów. Pod opiekę

Moją pierwszą książką jaką Wam poleciłem była książka

## „Pompon w rodzinie Fisiów”

wzięli go Malwina i jej starszy brat Gniewosz (Gniewek), a opieka ta wcale nie była łatwa. Niesforny smok wpędza nie raz rodzeństwo w tarapaty. Dzieci ukrywały smoka przed rodzicami, aż do pewnego czasu. Kiedy jego istnienie wyszło na jaw, państwo Fisiowie zgodzili się na wychowywanie nietypowego „zwierzaka domowego”.

Co było dalej ???



## Wywiad Julka z Rafałem Kosikiem (autorem cyklu książek „Felix, Net i Nika”).

Julek nie tylko pochłania książki, ale szuka okazji do rozmowy z ich twórcami. Tym razem wywiad Julka z Rafałem Kosikiem – autorem prezentowanego wcześniej cyklu książek „Felix, Net i Nika”. Do rozmowy doszło podczas majowych II Warszawskich Targów Książki w Pałacu Kultury i Nauki (wywiad autoryzowany).

**Julek - Chciałbym się zapytać, skąd pan bierze natchnienie do pisania książek?**

**Rafał Kosik** - Z doświadczeń całego życia. Nie inspiruję się niczym bezpośrednio. Wszystko co przeżywam, nawet to spotkanie teraz zostaje gdzieś tam w głowie. Potem w zmienionej postaci trafia na karty książki.

**Julek - W drugiej części przyjaciiele podróżowali w czasie. Czy to marzenie z dzieciństwa?**

**Rafał Kosik** - Zawsze interesowałem się fantastyką, a z podróżami w czasie związane jest tyle paradoksów, że są bardzo cenne i ciekawe dla autora do zmierzania się z nimi.

**Julek - Czy pomysł na bohaterów książki wziął pan z realnego świata?**

**Rafał Kosik** - Gimnazjaliści są wymyśleni w stu procentach. To są, użyję tu mądrego słowa - archetypy młodych ludzi. Felix jest bardzo zaradny, Net – jest takim geek’iem specjalistą od komputerów, a Nika - jest po prostu dziewczyną. To jest jakaś średnia wyciągnięta z młodych ludzi. Nikt konkretny nie był wzorem.

**Julek - Akcja książki dzieje się w Warszawie. Czy jest pan związany z tym miastem?**

**Rafał Kosik** - Jestem trzecim pokoleniem wstecz związanym z Warszawą. Bardzo lubię to miasto i znam je, więc nie planuję stąd wyprowadzać się.

**Julek - Czy praca pisarza jest trudna?**

**Rafał Kosik** - Jest trudna i przyjemna, ale to jest bardziej powoła-

nie niż praca. Piszę, bo mam potrzebę pisania, a jeśli przy okazji dało się to połączyć, że te książki się komuś podobają, to fajnie.

**Julek - Więc jednak trudno jest być pisarzem?**

**Rafał Kosik** - Jest trudno... Jak każda praca z jednej strony jest łatwa, a z drugiej trudna. Na pewno pisanie książek wymaga weny czyli natchnienia. Bez tego się nie da pisać. Czyli może być tak, że przez dwa tygodnie nic nie napiszę, jak nie będę miał odpowiedniego nastroju. Jest to pewne niebezpieczeństwo. Kierowca autobusu nie ma takich problemów.

**Julek - To wszystko, o co chciałem zapytać, dziękuję za wywiad i życzę weny.**



## MOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAK-



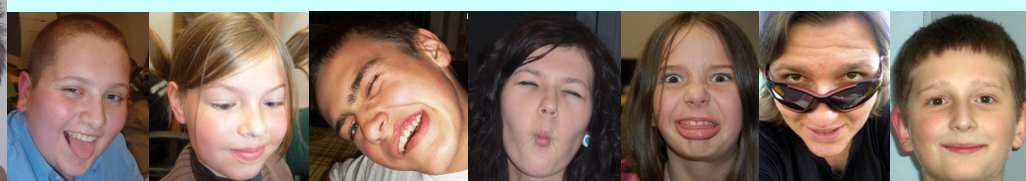
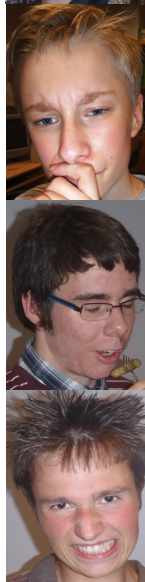
### ...Mości Redakcyjni winne powstania tego numberu:

(Od górnego prawego rogu w lewo, przeciwnie do ruchu wskazówek zegara)

Linda Dylağ (Mangoznawca), Melancholijna Doc. Magda Patison-Baranowska (Słownik Wyrazów Dobrych), Maciej Grzegorzczak (redakcja sportowa), Piotr Maj (Miasto świateł i kolorów), Kasia Stankiewicz (myśląca po wakacjach), Asia Baranowska (Filozoficzny Wszystkorozkminiacz), Krzysz Zalewski (składacz-terminator), Mateusz Obi Wan Korniszonobi Rosiak (młodszy składacz, kornipedysta), Arletta Lewenda :, Pani Zosia Piotrowska (redakcja techniczna), Krzysz Jokiel (Naczelný Szybkostrzelny Oprawca Graficzny), Hubert Karczmarek (Korektor Sokole Oko - Wiktorze, tęsknymi!!!), Dave Szyda (Tańczący z Ogórkami), Robert Nicewicz, Julia Woźniak (Koloryzator, Mówca Zwierzęcy), Kamil Kłosek (Altsajder Powakacyjny, Składacz Niezawodny Na Urlopie), Pani Ania Gryglewicz (SuperNova), Kaja Adamowicz, Pani Ania Wielgo Korní San, Julek Wagner (literaturoznawca), Mamma Dynia Anna Szwed (Redaktor Naczelný, skład, foto i takie tam różne)

**ZAPRASZAMY DO NAS! I TY MOŻESZ ZOSTAĆ KORNISZONEM! :))**

**Zajęcia redakcyjne w MDK Ochota dla wszystkich chętnych: wtorki i czwartki w godzinach 17.30-19.00.**



## -MOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAK-

# ATRIUM REDUTA

[www.atrium-reduta.pl](http://www.atrium-reduta.pl)

EKSCYTUJĄCE OFERTY!

[WWW.CHREDUTA.PL](http://WWW.CHREDUTA.PL)

Warszawa, Al. Jerozolimskie 148

